

GAZETA LWOWSKA.



Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamae sa wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA.

Na trzeci kwartał od 1go lipca do ostatniego września 1854.

GAZETA LWOWSKA z DODATKAMI dziennym i tygodniowym, tudzież ROZMAITOŚCIAMI wynosi kwartalnie:

dla miejscowych	3 zlr. 45 kr.
dla odbierających pocztą	4 zlr. 30 kr.

PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Portugalia. — Anglia. — Francya. Belgia. — Włochy. — Szwecya. — Rosya. — Księztwa Naddunajskie. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 8. czerwca. Dzisiejszy dziennik urzędowy podaje do powszechnej wiadomości rozporządzenie wysokiego ministerium spraw wewnętrznych z d. 23. maja r. b. l. 6019 o traktowaniu gruntów rewizyjnych przy przeprowadzeniu uwolnienia od ciężarów gruntowych.

Lwów, 17. czerwca. Jej Mość Cesarzowa pragnąc wyrazić uczucia Swoje względem radości wszech ludów Cesarstwa przy najwyz. Zaślubieniu Swojem raczyła najlaskawiej obdarzyć zakłady dobroczynności w Lwowskim okręgu administracyjnym sumą 3000 zlr. m. k., z której przypada

a) dla instytutu ubogich we Lwowie	200 zlr.
b) dla zakładu ślepych we Lwowie	200 „
c) dla zakładu głucho-niemych we Lwowie	100 „
d) dla towarzystwa Dam dobroczynności we Lwowie	300 „
e) dla łacińsk. seminaryum chłopców we Lwowie	200 „
f) dla dwóch chrześc. ochronek małych dzieci we Lwowie	200 „
g) dla ochrony niemowląt we Lwowie	100 „
h) dla izrael. ochrony małych dzieci we Lwowie	100 „
i) dla zakładu wychow. dziewcząt u Sióstr Miłosierdzia we Lwowie	400 „
k) dla izraelickiego szpitalu we Lwowie	100 „
l) dla zakładu ubogich w Przemyśle	100 „
m) dla zakładu wychow. dziewcząt u Sióstr Miłosierdzia w Przemyśle	300 „
n) dla zakładu wychow. dziewcząt i szpitalu u Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółce obw. Złoczowski	100 „
o) dla zakładu wychow. dziewcząt i szpitalu u Sióstr Miłosierdzia w Moszczanach w obw. Przemyskim	200 „
p) dtto w Budschanowie w obwodzie Czortkowskim	200 „
q) dtto w Rozdole w obwodzie Stryjskim	200 „
Suma	3000 zlr.

m. k. — Ten najwyższy akt łaski podaje się niniejszem do wiadomości powszechnej.

Portugalia.

(Regulacya klasztorów ziemskich.)

Gazeta powszechna pisze z Lizbony d. 2. czerwca: Minister wyznań religijnych i sprawiedliwości przedłożył izbom pod względem istniejących jeszcze klasztorów zakonnice, (klasztery zakonników są już od roku 1834 zniesione) następujący projekt do ustawy: Art. 1. Rząd jest upoważniony w stosowny sposób znieść lub z innemi połączyć wszystkie klasztory zakonnice na stałym lądzie i pobliskich wyspach, które nie są w stanie utrzymać się. Art. 2. Następnie jest rząd umocowany wszystkie dobra klasztorne, które na mocy tej ustawy istnieć przestają, obrócić na rzecz tych klasztorów, które zostaną; a jeżeli tego będzie potrzeba, na rzecz innych pobożnych i religijnych instytutów. Art. 3. Rząd wyda stosowne rozporządzenie, ażeby wszystkim pozostałym klasztorom, które według swej reguły i teraźniejszych statutów niezajmują się nauką publiczną, a mają dostateczny fundusz na utrzymanie świeckich nauczycielek, nietylko dano pozwolenie, ale nawet włożono na nie powinność, temu zamia-

rowi zadość uczynić. Podobny projekt do ustawy był już w roku 1848 i 1852 przedłożony korteżom, ale wówczas nie był załatwiony.

Anglia.

(Rozprawy w Parlamencie.)

Londyn, 13. czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby wyższej oświadczył lord Derby (lord kanclerz) na interpelacyę, że rząd starać się będzie o to usilnie, ażeby bil o rozwodach i bil o testamentach załatwiony był jeszcze na sesyi teraźniejszej. Względem nowo utworzonego ministerium państwa oświadczył lord Aberdeen dla zaspokojenia lorda Ellenborough'a, że akt parlamentarny królowej Anny ograniczający liczbę „Secretaries of State“ w Izbie niższej na dwóch, nie potrzebuje żadnej zmiany. Adwokaci koronni przynajmniej tak rozstrzygnęli, że prerogatywy królowej trudności te uchylają. W razie zaś zachodzących wątpliwości przedłoży rząd bil dla poczynienia zmian w dokumencie.

W Izbie niższej odpowiedział sir C. Wood na zapytanie p. Hume'go względem nieporozumień między angielskim, amerykańskim i chińskim wojskiem w Shanghai 4go kwietnia (o czem telegrafowano z Tryestu pewnemu domowi kupieckiemu w Londynie), że kwestya ta należy do ministerstwa spraw zewnętrznych, i że urzędowego o tem uwiadomienia nie otrzymał. Według oświadczeń p. Wilson'a nie ukończono jeszcze negocyacji względem zawarcia traktatu pocztowego z Hiszpanią. W komitecie przedłożył ms. Hume w sprawie bilu o należytościach stepowych poprawkę przeciw czwartej klauzuli, to jest przeciw zaproponowanemu opodatkowaniu wexłów zagranicznych; popierali go w tem pp. Masterman, Baring i inni. Mimo to jednak utrzymała się klauzula 173 głosami przeciw 110. Również przyjęto i inne klauzule, jako niemniej i nową zaproponowaną przez p. Phinn tej treści, iżby każdy należytości stepowej podległy dokument mógł służyć za dowód w procesach kryminalnych (nie wexlowych) nawet i wtenczas, chociażby nie były według tyczących się przepisów stepowane. Izba obradowała następnie dalej nad propozycjami względem służby cywilnej, a wotum dane za więzieniem w kraju sprowadziło zwawą dyskusyę i upadek propozycyi rządowej. Lord Palmerston zaproponował bowiem, ażeby przyzwolono 550 ft. szt. dla katolickich kapelanów więziennych; doniósł oraz, że samotne uwięzienie poprzedzające zwykle karę deportacyi (czyli „penal servitude“ — jak teraz ją nazywają) zmniejsza się z 18 miesięcy najwyższej kary na 9 miesięcy. Mr. Spooner występował gorliwie przeciw tym nowym postanowieniom „papierkim“ i podał poprawkę odrzucającą całkiem powyższą propozycyę. Lord Palmerston zapewniał, że jest przynajmniej tak dobrym protestantem jak i drudzy, lecz ztemwszystkiem pojmuje to dobrze, że więźniom katolickiego wyznania należałoby podać środki możliwej ich poprawy, a jeżeli pociecha i nauka religijna wywrzeć ma wpływ zbawienny, tedy katolików należy przez ich własnych kapłanów prowadzić do skruchy i poprawy. System zachowywany od lat kilku w więzieniu Milbank odpowiedział wszelkim oczekiwaniom, i należałoby go zaprowadzić we wszystkich więzieniach rządowych. Za poprawką podnieśli głos nietylko anglikanie lecz także i dysydenci rozmaitej barwy, unitaryusze, niekonformiści, prezbiterianie i t. d., a z głosowania wypadło 136 głosów za wotum, 158 głosów zaś za poprawką. Przeciw projektowi rządowemu wypadła większość tylko 22 głosów.

(W. Z.)

(Wybór lorda John Russla w City. — Zgromadzenie w Windsor.)

Londyn, 15. czerwca. Wybory w starym mieście City zaczęły się wczoraj o drugiej godzinie z południa. Wielka sala w Guildenhaus była przepełniona, gdy lord John Russell w towarzystwie lorda-majora, kilku aldermenów i przyjaciół wszedł na trybunę. Wkrótce potem zajął na niej miejsce także Urquhart, ale sam bez popleczników. Gdy po zwyczajnych ceremoniach zaproponował H. J.

Prescott, Esquire, ażeby dotychczasowego członka obrać nanowo, a Mr. Dillon poparł tę propozycję, nastąpiła cisza, a Mr. Urquhart zawezwał zgromadzenie, ażeby i jemu szranki otworzono. Ale nikt się nie odezwał. „Czy chce kto w sali mnie zaproponować?“ zapytał trzykrotnie. Powszechnie milczenie, gdzie nigdzie tylko śmiech słychać było zamiast odpowiedzi. Poczem Szeryf, Mr. Alderman Wire ogłosił lorda Johna Russella jedynym kandydatem i zapytał jak zwyczaj po trzykroć. Czy chcecie Panowie lorda J. Russell obrać swoim zastępcą? — Z głośnym okrzykiem: Tak jest! podniosło się mnóstwo rąk i kapeluszy. — Alderman Wire rzekł: Którzy są przeciwnego zdania, niech podniesieniem ręki to okażą. — Na to tylko jedna podniosła się ręka, Alderman Wire ogłosił więc wybór Lorda Johna Russella dokonany i prawomocny.

Familia królewska zabawi około sześć dni w Windsor i w przeciagu tym będzie przyjmować gości, ciała dyplomatyczne i arystokrację. Wczoraj przybyli do Windsor: francuzki poseł z swą małżonką, austriacki poseł, małżonka posła Portugalii, księżna Wellington, księżę i księżna Beaufort, lord i lady Clarendon, hrabiowie Bessborough i Granville wraz z małżonkami, lady Harriet i Louisa Hamilton. Ale z tem wszystkim powietrze nie sprzyja konnym wyseigom w Ascott. Dzisiaj pada deszcz od samego rana.

Francya.

(Szczegóły z zatogi Hangö na morzu Bałtyckiem.)

Dziennik „Patrie“ podaje list datowany z 29. maja na pokładzie okrętu „Austerlitz“ w zatoce Hangö z następującymi szczegółami o zaszczyt tam utarcze.

„We wtorek 23. maja kazał admirał Napier jednemu z swych paropływów zbliżyć się na 1000 metrów ku twierdzy Hangö. Powietrze było spokojne. Z twierdzy niepowiewała żadna bandera. Rosyane dozwolili „Dragonowi“ zająć spokojnie swoją pozycję, nie spodziewając się zapewne, że ma zamiar dać ognia, gdyż od dwóch dni już uwijały się rozmaite paropływy z tej strony. O 2½ godzinie dał Sir Charles Napier znak, by „spróbowano doniosłości strzału“. Natychmiast ujrzano cały ładunek haubic i kul spadających jak grad na twierdzę. „Dragon“ ma 4 działa 80cio-funtowe a 4 trzydziestofuntowe. — Twierdza odpowiedziała, ale tylko trzema działami, które z atakowanej baszty dosięgnąć mogły okrętu angielskiego. Ogień trwał przez pół godziny bez ustanku, i mogliśmy dokładnie policzyć pękające w twierdzy haubice; dwa działa rosyjskie zostały zdemontowane, i przez cały kwadrans nie strzelano wcale z twierdzy. Ale wnet potem wytoczono dwa świeże działa na baterję i rozpoczęto nader żywy ogień. Inny paropływ (fregata „Magicienne“) ustawił się pomiędzy skałami, które go zastaniały, i ostrzeliwał sąsiedni bastyon. Podczas tej nierównej walki zapytał admirał „Dragon“ sygnałem: „Czy szkodzą kule okrętowi?“ na co komendant odpowiedział z aluzją do znanych słów Nelsona: „Widzę bandery i nierozumiem tego sygnału“. Do 4. godziny nieustawał ogień ani na chwilę. Poczem admirał przekonawszy się dokładnie o skutku kul i haubic dał znak do cofnięcia. „Dragon“ zawiesił ogień i stał przez pół godziny spokojnie, odpowiadając tylko zosobna na strzały, które doń od czasu do czasu wymierzano. Wreszcie ustali strzelacz z twierdzy. „Dragon“ miał 15 kul w tułowiu, 1 zabitego i 1 ranionego. Fregata „Magicienne“ dawała ognia przez dwie godziny niedosiężona żadną kulą nieprzyjacielską, gdy przeciwnie jej strzały wyrządziły znaczną szkodę w twierdzy.“

(Wiadomości bieżące.)

Paryż, 11. czerwca. „Moniteur“ ogłosił sprawozdanie ministra Persigny do Cesarza względem administracji linii telegraficznych. Okazuje się z tego, że pozostaje jeszcze wiele, ażeby połączenie telegrafów odpowiedziało zupełnie swemu zamiarowi. Służba telegraficzna nie jest kompletna, tak, iż dotychczas nocą miejscami ustawała komunikacja. Z tem wszystkim po koniec b. r. mają być wszystkie prefektury połączone z Paryżem. Osoby prywatne zaczynają coraz więcej używać telegrafu. Dla zabezpieczenia tajemnicy depesze rządowe używać będą pisma w cyfrach, którego klucz wiadomym nie będzie nawet urzędnikom telegraficznym. Administracja telegrafu będzie się składać z jeneralnego dyrektora, czterech jeneralnych inspektorów, dwunastu dyrektorów, stu inspektorów i t. d. Vicomte Vonchy jest mianowany jeneralnym dyrektorem administracji telegrafów, i zostaje bezpośrednio pod ministrem spraw wewnętrznych. — Gwardya pałacowa ze stu gwardzistów, przeznaczonych do osobistej obrony Cesarza jeszcze nie jest uorganizowana. Kandydatów do niej przedstawiono temi dniami Cesarzowi w St. Cloud. Przyjęto 70, których znaleziono usposobionych. — Na uniform gwardyi cesarskiej jeszcze się niezgodzono, ile słychać, ma nosić białe spodnie skórzane i buty palone. — Jest tutaj spodziewany w odwiedziny amerykański porucznik J. Bonaparte, wnuk Jeroma Bonaparte z jego pierwszego małżeństwa z Miss Paterson. — Podprefekt w Senlis zakazał temi dniami przebywającym w jego okręgu anabaptystom wykonywać swój obrządek; na podaną załobę otrzymali od ministra pozwolenie odprawiać bez przeszkody swe nabożeństwo. — Plan wybudowania nowego bulwaru Malesherbes zostanie odłożony aż do przyszłorocznej wystawy przemysłowej, gdyż Cesarz nie chciałby, ażeby podczas festynów wystawy cudzoziemcy postradali jedną z najpiękniejszych części miasta. Tymczasem czynnie postępują nowe budowle na placu Louis, równie jak roboty Luwru i Rue Rivoli. Cesarz napisał do sekretarza ambasady pana Baudin kilka słów z kondolenyą po stracie, którą poniósł. Admirał Baudin, jeden z tych ludzi, który nie miał nieprzyjaciela a powszechnie był poważany.

Paryż, 10. czerwca. Obrada w senacie nad ustawą o nauce publicznej mniej zajmowała niż się spodziewano. Tylko kardynał-arcybiskup z Bordeaux ubolewał, że w sądzie przysięgłych duchowieństwo nie zastępuje bakalaureatu, i ganił, że projekt do ustawy porucza nadzór nad całą nauką elementarną podrzędnemu urzędnikowi administracyi, a usuwa go od familii i religii przeciwnie do ustawy z roku 1850.

Horace Vernet, który otrzymał od Cesarza polecenie zająć się przedstawieniem najważniejszych momentów wojny orientalnej, odjechał do Konstantynopola.

Belgia.

(Partya liberalna upada.)

Bruxela, 14. czerwca. Depesza telegraficzna z Antwerpii przyniosła wczoraj wieczór smutną wiadomość dla partii liberalnej. Przywódzca tej partii p. Charles Rogier nie utrzymał się przy głosowaniu przeciw konserwacyjnemu kandydatowi baronowi Dellafaille. Ostatni otrzymał 2152 głosów, p. Rogier tylko 2144, tak, iż przeciwnik jego utrzymał się większością tylko 8 głosów.

„Indep. belge“ zawiera zestawienie nowych wyborów, które zdaniem tego dziennika modyfikują zupełnie sytuację polityczną na korzyść kościelno-konserwacyjnego stronnictwa. (Abbl. W. Z.)

Włochy.

(Ferye i dnie urzędowe w Parmie. — Przyjęcie posła tokańskiego.)

Parma, 9. czerwca. Dekretem Jej królewicz. Mości Rejentki zostały oznaczone świętami urzędowemi: 29ty kwietnia i 9ty lipca jako dzień imienia i urodzin księcia Roberta I., 25ty sierpnia jako dzień imienia Rejentki i uroczystości Śgo Ludwika, 23ci kwietnia jako dzień uroczystości Śgo Józefa, patrona orderu Konstantyńskiego, a nakoniec 3ci listopada, w którymto dniu odprawiane bywają msze załobne za dusze Rejentów z domu Farnese i Bourbon, jako też za duszę Jej królewicz. Mości najdostojniejszej Arcyksiężny Maryi Luizy z Austrii.

Nadzwyczajny francuski poseł przy dworze tokańskim miał 7. t. m. zaszczyt doręczyć w Piacenzy Jej królewicz. Mości Rejentce listy zawierzytelniające go w tym samym charakterze przy dworze parmeńskim, jakoteż odpowiedź swego Monarchy na notę uwiadamiającą o zgonie Jego królewicz. Mości księcia Karola III., o wstąpieniu na tron Jego królewicz. Mości księcia Roberta I. i o objęciu rejencji ze strony dostojnej wdowy.

(W. Z.)

Szwecya.

(Król wyjeżdża do Gotlandyi. — Propozycja nowej ustawy prasy dziennikar. tje.)

Sztokholm, 8. czerwca. Król Jego Mość opuści temi dniami w towarzystwie następcy tronu stolicę dla udania się do Gotlandyi na inspekcję wojska. Wierny lud wyspiarzy czyni już świetne przygotowania na uroczyste jego przyjęcie, jakoz w ogóle przywiązanie do dynastyi zostaje w całej Szwecyi w przymierzu z popularnością wszystkich członków książęcego domu.

Wczoraj wieczór przedłożono stanom państwa królewską propozycję pod względem trudnej kwestyi o wolności druku. Nie bez obawy na przyszłość uważano od niejakiego czasu wzmagające się z każdym rokiem nadużycie prawa konstytucyjnego, które w równym stopniu najświętszym interesom wiary jak obywatelskiemu towarzystwu i prywatnemu życiu zagraża. Zyczenie, ażeby temu nadużyciu w drodze prawa zapobiedz, było tak powszechne, że Jego król. Mość uznał nicodzowną potrzebę przychylić się do tego zadania. Bo wolność wyrażająca się w wyuzdanie (sjelfsvuld) nie może mieć ani do szacunku ani do obrony żadnego prawa. Lubo już nauczyło doświadczenie, że nawet jak najlepiej ułożona ustawa o druku nie zawsze wystarcza na powstrzymanie nadużycia, tem pewnością jest, że nazbyt pobłażające (efterlaten) i niedokładne prawodawstwo wcale nie osiąga zamiaru. Te uwagi spowodowały król. rząd zaproponować rewizję ustawy o druku nie tylko co do istniejących karnych przepisów, lecz także w szczególności pod względem przynależnego trybunału i odpowiedzialności dla organów dziennikarskich.

Rosya.

(Wiadomości z-nad Dunaju.)

Z nadesłanego przez jenerał-feldmarszałka księcia Warszawskiego hrabiego Paszkiewicza Erywańskiego dziennika wojennych działań nad Dunajem od 15go do 19go maja, okazuje się, że nieprzyjaciel, który od rozpoczęcia przez nas robót oblężniczych przeciw Sylistryi, niejednokrotnie czynił już wycieczki przeciw naszym przykopom, wznowił podobne pokuszenie się na lewe skrzydło wspomnianych robót w nocy z 16. na 17. maja, lecz pokuszenie to w świetny sposób odparte zostało.

Po odparciu tej wycieczki nieprzyjaciel tejże nocy atakował nasze prawe skrzydło. Dowodzący wojskami w przykopach jenerał-leitnant Selwan wnosząc z tego, iż przodowa warownia znajdująca się naprzeciw naszego lewego skrzydła pozostawiona przez Turków z nader słabą załogą, zamierzył bez żadnego w tym względzie rozporządzenia skorzystać z przyjaźnej wedle jego mniemania okoliczności izby opanować fort pomieniony.

W tym celu poleciwszy dowódcy 2. brygady 8. dywizyi piechoty jenerał-majorowi Popow, wyruszyć ku sobie na pomoc z 4ma batalionami, jenerał-leitnant Selwan posunął do szturmowania

się u niego pod ręką trzy rotę 3go batalionu Połtawskiego pułku piechoty, 3ci batalion Alexopolskiego i 1szy batalion Zamośkiego pułku strzelców.

Wojska w ognieniu oka rzuciły się na fort, z wawo spuściły się do rowu i nawet częścią weszły na wał, lecz z powodu jego spadzistości niemogły dokonać tego odważnego przedsięwzięcia. — Wtedy generał-leitnant Selwan kazał uderzyć na odwrot i sam śmiertelnie kulami rażony został. Ludzie, którzy się wdarli na wał, ociągali się jeszcze z cofnięciem i dlatego zostający przy generale Selwan jako pomocnik generał-major Weselitski, zmuszony był powtórnie kazać zabębnić do odwrotu, poczem zebrawszy wojska odprowadził je do przekopu.

Tymczasem generał-major Popow przybywszy z swą kolumną polecił generał-majorowi z orszaku Jego cesarskiej Mości księciu Urusow poprowadzić do szturm 1. batalion Alexopolskiego pułku strzelców, kilku ludzi z tego batalionu z księciem Urusowem weszli podobnie do ambrazury na wał fortu, lecz niemogąc dostać się dalej zmuszeni byli cofnąć się napowrót razem z innymi.

Mimo zapalu wojsk i przykładowego poświęcenia się generałów i oficerów napad ten dokonany wśród głębokiej nocy bez poprzednich rozporządzeń i polecenia niemógł dać wypadku pomyślnego i pociągnął za sobą na nieszczęście znaczną stratę.

Oprócz generał-leitnanta Selwana, który życiem przypłacił nieostrożne pokuszenie w batalionach szturmowych ubyto poległych: Ober-oficerów 1, niższych stopni 269; ranionych: Generał 1, sztab-i ober-oficerów 18, niższych stopni 421; kontuzjonowano Generała 1, sztab- i ober-oficerów 19, niższych stopni 127.

W liczbie ranionych są: dowódca 2. brygady 8. dywizji piechoty generał-major Popow, fligel adjutant pułkownik hrabia Orłow, który jeden z pierwszych wdarł się na wał; pułkownik leib-gwardyi artylerji konnej Kostanda i dowódca 1go batalionu Zamośkiego pułku strzelców, podpułkownik Gładysz (zmarły).

Wycieczka skierowana przez nieprzyjaciela przeciw prawemu skrzydłu przykopów, znajdującemu się pod dowództwem pułkownika hrabiego Oppermana została zupełnie odparta.

W następstwie nasze roboty oblężnicze posuwały się od 17go do 18go maja z zupełnem powodzeniem.

Z Petersburga, 27. maja (8. czerwca). Dowódca fregaty o 52. działach „Dyana“ kapitan-leitnant Lesowski donosi pod datą 11. (23.) marca r. b. z Valparaiso: Porobienie przygotowań do dalszej żeglugi powierzonej mi fregaty niemogło być ukończonem przed 17. marca, lecz później powiodło mi się przyspieszyć roboty nadbrzeżne, tak iż spodziewam się wypłynąć 12go marca. Fregata angielska „President“ pod flagą kontr-admirała Preussa, przybyła tu 3. marca, a wypłynęła 9go do Kalao skutkiem nieporozumień pomiędzy Peru i Boliwią. 7go marca wpłynęła do portu fregata francuska o 60 działach „la Forte“ pod flagą kontr-admirała. Okręt ten, który stał poprzednio u wyspy Taiti, z kąd wysłał parostatki do nowej Kaledonii dla założenia tam kolonii, zamierza udać się wraz ze mną do Kallao. Otrzymałem te wiadomości od obu admirałów, w stosunkach moich z nimi przestrzegana była grzeczność, jaka zwykle istnieje między statkami narodów niezostających z sobą w wojnie, albowiem nienadeszło tu jeszcze zawiadomienie o zerwaniu stosunków pomiędzy Rosją a Anglią i Francją. Jednakże miałem sobie za obowiązek wypłynąć jaknajspieszniej dla połączenia się z „Palladą“. Siła Anglików na Oceanie Spokojnym wynosi około 7 statków, w liczbie tych 1 fregata i 1 parowiec, resztę zaś stanowią drobne statki stojące wzdłuż brzegu zachodniego Ameryki południowej. Francuzi mają dwie fregaty, 3 parostatki, 2 korwety o 26 działach i dwie szalupy. Wszystkie te statki wyjąwszy fregatę „la Forte“ stoją koło Taiti i Nowej-Kaledonii. Admirał francuski zapewnia, iż ma otrzymać z Francji posiłki dla zaopatrzenia w potrzeby i wzmocnienia nowej kolonii. (Gaz. Warsz.)

(Wiadomo o okrętach rosyjskich za granicą.)

Petersburg, 5. czerwca. Nadeszły znowu wiadomości o kilku rosyjskich okrętach, znajdujących się zagranicą. Waznem jest w tej mierze najszczególniej doniesienie komendanta okrętu „Rognieda“. Kapitan-porucznik książę Łobanów-Rostowski donosi z Rio-Janeiro pod dniem 25. marca, że gdy dnia 22go rozwinął zagle dla zmienienia stanowiska, postrzegł, że na znak stojącego w zatoce admirała zaczął jeden z angielskich paropływów swoje stanowisko opuszczać. Ponieważ przyjacielskie stosunki z Anglią jeszcze nie były zerwane, więc niespodziewał się książę Łobanów, że ten manewr przeciw niemu jest wymierzony, i nazajutrz rozwinął zagle powtórnie; ale w tym samym momencie powtórzył angielski parostatek powyższy manewr. Dla przekonania się o nieprzyjacielskich zamiarach marynarki angielskiej, zaczął książę Łobanów pod wieczór następnego dnia krążyć w zatoce; w tem na dany znak angielskiego admirała ruszył paropływ o jedenastej godzinie wieczór z swego stanowiska, i nie zważając na trzy wymierzone do niego armatnie strzały z baterji portowej, podpłynął aż do ujścia zatoki i stanął tam na kotwicy. Tymczasem okrążyła „Rognieda“ małą wyspę, zarzuciła kotwicę i skryła się za nią w małej zatoce; ale skoro świt zajęła znowu dawne stanowisko. Po upływie dwóch godzin stanął angielski paropływ obok jachtu. Równocześnie postąpił angielski admirał swego porucznika do księcia Łobanowa z oznajmieniem, że na mocy odebranej instrukcji zmuszony jest zabrać „Rogniedę“, jeżeli port opuści, jakikolwiek jest zamiar jej żeglugi. Na to udał się książę Łobanów sam do admirała, który go przyjął bardzo grzecznie, ale

powtórzył, że lubo wojna jeszcze nie jest wypowiedziana, jednak musi wziąć „Rogniedę“, jeżeliby chciała opuścić port w Rio-Janeiro. — Hrabia Medem znajdował się w tym czasie w swej majątności, a książę Łobanów wyprawił do niego oficera dla zawiadomienia go o zaszłym wypadku.

Księstwa Naddunajskie.

(Doniesienia z nad Dunaju w Lloydzie.)

Wiedeń, 17. czerwca. Według doniesień z nad-Dunaju niższego z 8. b. m. nadchodzą do Ruszczuku ciągle posiłki wojskowe ze stron zachodnich Dunaju i są to zapewne oddziały korpusów ściągniętych z małej Wołoszczyzny. Pochód ich do fortecy można po części widzieć z Durdzewa. Również i obóz namiotowy widać znów przed fortecą, a w ogólności panuje po tamtym brzegu taki ruch i taka czynność wojskowa, jakiej od jesieni potąd jeszcze nie było. — Turcy pracują niezmordowanie około okopów i baterji swoich. — Codziennie można się już spodziewać ataku na stanowiska rosyjskie, gdyż przygotowania tureckie nieograniczają się już na samą tylko obronę. Tak pomiędzy innymi wyprowadzono statki uzbrojone z zatoki i przygotowano je do operacji wojennych. (Jak wiadomo leży zatoka pod Ruszczukiem opodal od twierdzy w pobocznym ramieniu rzeki Dunaju). Załoga rosyjska w Durdzewie mniejsza od załogi nieprzyjacielskiej w Ruszczuku spodziewa się za dwa lub trzy dni znacznych posiłków z Bukaresztu; jakoż 4 batalionów miało już wyruszyć. Tymczasem znajduje się cała załoga durdzewska za nadjeściem wieczora w pogotowiu do marszu, a dla ostrożności spakowano nawet wszystkie akta i ruchomości kancelaryjne. Wszystkie też inne rekwizyta wojskowe i pakunki znajdują się już na wozach, a jeżeli aż do dnia dzisiejszego niedoznali Rosyanie napadu tureckiego, tedy przypisać to należy jedynie tylko niepogodzie. Od dwóch dni już bowiem sroży się taka burza, że o przeprawie okrętami żaglowymi lub wiosłowymi niemożna i myśleć. Paropływów zaś nieposiada flotyla turecka pod Ruszczukiem.

Kasy skarbowe w Bukareszcie tak wyczerpane, że urzędnicy niedostają już po części płac swoich. Niema pozorów, by Turcy zamierzali wkroczyć do wielkiej Wołoszczyzny. (W. L.)

(Stan rzeczy nad-Dunajem z doniesienia w Soldatenfreund.)

Wiedeń, 17. czerwca. Z teatru wojny pisze *Oesterr. Soldatenfreund* co następuje:

„Mamy kilka doniesień o ruchach wojsk posiłkowych w Turcji i o wojennych wypadkach na niższym Dunaju, które tu w wyciągu zamieszczamy. — Polityczne i strategiczne postępowanie mocarstw niemieckich zachęciło naczelników wojsk posiłkowych do drugiego aktu demonstracji wojennej, to jest do obsadzenia Warny dwiema angielskimi brygadami i dywizją Canroberta. Pierwsza czynność armii posiłkowej ograniczała się jak wiadomo najprzód na ufortyfikowaniu morskich przesmyków pod Gallipoli. O szybkim postępie przy braku środków transportowych, prowiantu i kawalerji, niemożna było ani myśleć. A choćby nawet tych najważniejszych potrzeb dostarczono dla armii operacyjnej, niebyłyby się wojska posiłkowe wazyły wystąpić po-za Andryanopol, bo symptomata grożącego w Bośni, tureckiej Serbii i w księstwach Montenegro i Serbii powszechnego powstania Greko-Sławian, wzmogły się od czasu rewolucji w Epirze i Tesalii tak dalece, że operacyjne posuwanie się w głąb Turcji mogło się stać bardzo niebezpieczne.

Dotknijmy tylko nawiasem przyczyny, dlaczego to powstanie nie miało miejsca. Do klasztoru zakonników na górze Athos posłano umyślną komisję indagacyjną, że przygotowywali powstanie i wspierali rewolucję w Epirze. Już teraz okazuje się, że ten ruch religijny był wywołany bezpośrednio z dołu bez przyczynienia się jakowej inspiracji z góry, to znaczy: że grecko-sławiańska ludność złożona z sześciu milionów, niebyła przysposabiana systematycznie do powstania przez żaden rewolucyjny komitet z Londynu, Paryża, a tem mniej z Petersburga; ona żąda jeszcze po-dzisiaj dzień tylko tych wolności obywatelskich, których inne chrześcijańskie ludy doznają. Niemogły się też udać zabiegi eksksięcia Miłosza, ruch serbskiej, anti-tureckiej i anti-rosyjskiej partyi liberalnej, ani bunt Mużulmanów bośniackich i ochota do boju Montenegrynów, bo czuwała dyplomacya, która już w roku 1852 wspaniałomyślnie odwróciła katastrofę od Montenegrynów.

Otóż to powściągnięcie Greko-Sławian silnem ramieniem lojalnego sąsiada podało wojskom posiłkowym sposobność do wyruszenia ku Bałkanowi.

Podczas ostatniego ataku w pobliżu przyczółka mostu i rosyjskiej reduty wzniesionej naprzeciw okopowi Arab Tabia, otrzymał książę Paszkiewicz od nieprzyjacielskiej armatniej kuli lekką kontuzję. Ztem wszystkiem mógł odbywać swą podróż do nowej głównej kwatery w Jassach. Nadmieniamy, że książę Paszkiewicz, gdy jeszcze był w Warszawie, przeznaczył to mołdawskie miasto na swą główną kwaterę, gdyż z tego środkowego punktu, który od dyslokacyjnej linii Sylistryi jest oddalony 32 mil, od Kamieńca 20 mil, a od Odessy 22 mil, najstosowniej można kierować obrotem 240.000 ludzi. Buletyny i raporta z Bukaresztu nie zawierają jeszcze żadnych szczegółów o najnowszych wypadkach pod Sylistryą.

Z 9. na 10. w nocy ekspedyowano — jak donosi *Siebenb. Bote*, rosyjskie kasy wojenne, archiwa i efekta 115 pocztowemi końmi z Bukaresztu do Fokszan. Pułk rosyjskiej piechoty z jedną baterją dział polnych i oddziałem kozaków wymaszerował dnia 10. do Plojeszti dla zajęcia tam pozycji.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 19. czerwca. Litogr. „koresp. austr.“ pisze: Otrzymałszy prywatną depeszę telegraficzną z wiadomościami dziennika „Sieb. Bote“ z Hermansztadu z d. 18. b. m., które się zgadzają z wczorajszym doniesieniem naszym z Bukaresztu z d. 15. b. m. Dodają jeszcze, że Rosyanie wysadzili d. 10. b. m. w nocy dwie miny pod Sylistryą, poczem wszczeła się krwawa walka z wielką stratą po obydwóch stronach. Pod względem wypadków z d. 13. b. m. wspomniano, że niebawem nadejdą wojska posiłkowe na odsiecz, które już i teraz chociaż w większej odległości dają się czuć armii oblężniczkiej. Jeszcze bowiem d. 6. b. m. uderzyli Turcy pod dowództwem Czajkowskiego na oddział generała Chrulewa. Twierdza Sylistrya nie jest zupełnie zamknięta, lecz stoi z jednej strony w komunikacji z Szumłą.

Tryest, 19. czerwca. C. k. fregata „Novara“ odplynęła ztąd wczoraj do Londynu. Na austr. bryg „Pastiglione“ uderzyła d. 30. na wodach tessalskich barka korsarzy z liczną załogą, ale umknęła na widok spieszących w pomoc 4 francuzkich okrętów, 1 sardyńskiego i jednego maltańskiego okrętu.

Paryż, 18. czerwca. Arcybiskup nakazał modły o uproszenie pogody.

Parma, 17. czerwca. Komtur G. Catani mianowany tutejszym sekretarzem państwa spraw wewnętrznych. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 21. czerwca. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 29r.52k.; żyta 26r.51k., jęczmienia 19r.33k.; owa 16r.33k.; hreczki 21r.15k.; kartofli 12r.; — za cetnar siana 2r.7k.; okłotów 1r.32k.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 25r., dębowego po 22r., sosnowego po 18r.30k.; kwarta krup jęczmiennych kosztowała 17k., jaglanych 22k.; mąki pszennej 16k. i za funt masła dawano 36k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 21. czerwca.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	6	11	6	15
Dukat cesarski „ „	6	16	6	19
Półimperyal zł. rosyjski „ „	10	45	10	49
Rubel srebrny rosyjski „ „	2	4½	2	5½
Talar pruski „ „	1	59	2	2
Polski kurant i pięćzłotówka „ „	1	32	1	33
Galicyjskie listy zastawne za 100 zr. „ „	92	18	92	32

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 21. czerwca 1854.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.	92	18
Przedano „ „ 100 po „ „	—	—
Dawano „ „ za 100 „ „	—	—
Zadano „ „ za 100 „ „	92	48

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. czerwca o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam — 1. — Augsburg 128½ l. — Frankfurt 128. — Hamburg 95½ p. — Liwurna 125. — Londyn 12.30 l. — Medyolan 127¼ l. — Paryż 150½ l.

KRONIKA.

Teatr samotnie; wczorajszy „Rej z Nagłowic“ nie przywołał natłoku wielbicieli — wcale nie — obliczyć się można było, i chociaż grze aktorów słusznie przyznawano staranność, a pannie Kasprzyckiej w roli Heleny Rosnownej szczerze dały się słyszeć pochwały i oklaski — to wszystko przy szczupłym zgromadzeniu zostawia tylko przekonanie, że gra jej wdzięcznie i chlubnie była przyjęta. Druga po Reju sztuczka „Mąż na pokucie“ tłumaczenie z francuskiego p. Adama hr. Skorupki bardzo się podobała, i swoją wesołością, wdziękiem języka i przywoitą aktorów grą ubawiła.

— Podróźni opisują następnie twierdzę Sylistryę. Miasto Sylistrya tworzy półkole, którego cięciwą jest wybrzeże Dunaju. Prawie we środku tej cięciwy stoi warowny zamek zasłonięty murem z czworograniastymi wieżami, i okopem od strony miasta również z wieżami. Od strony wody zasłania go mурowana fosa. Tam też znajduje się mурowane wybrzeże, wznoszące się 7 stóp ponad zwyczajną powierzchnią wody, i z kąd poboczna brama wiedzie wewnątrz zamku. Główne wniście jest od strony miasta przez most zwodzony. Przed zamkiem ku miastu znajduje się plac nieregularnego kształtu szeroki na 50 do 75 kroków. Tuż przy zamku mieszka Basza. Obronność zamku ogranicza się tylko na wyższej części miasta, w ogóle dominują od strony wody cztery reduty. Od strony ładu zaś służy ku obronie sześć redut; reduty te są połączone wałami, na których znajdują się baterie. Powyżej miasta nad brzegiem Dunaju w odległości 30 do 40 kroków od fosy, stoi kamienny warowny budynek, użyty na magazyn rekwizytów marynarskich. Od zachodniej strony, gdzie się znajduje studnia małego Mustafy i cementarz, jest przystęp zwykle otwarty, ale teraz zasłaniają go małe warownie i wały; z przeciwnej strony, gdzie winnice i ogrody u podnóża gór okolicznych rozciągają się aż po nad brzeg fosy, bro-

Obligacje długu państwa 5% 85¼/16 — 85¾. Detto S. B. 5% 103 — 104. Detto 4½% 75¾/8 — 76. Detto 4% 68¾/8 — 68¾/8. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% 89 — 89½. Detto z r. 1852 4% 87½ — 88. Detto 3% 56 — 56¼. Detto 2½% 42½ — 42¾. Detto 1% — —. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 84¼ — 84½. Detto z krajów kor. 5% 83¼ — 83¾. Pożyczka z r. 1834 226 — 227. Detto z r. 1839 122¼ — 122½. Detto z 1854 89¾/8 — 90. Oblig. bank. 2½% 57 — 58. Obl. lom. wen. pożycz. z r. 1850 5% 103 — 103½. Akc. bank. z ujmą 1280 — 1285. Detto bez ujmą 1070 — 1075. Akcy bankowe now. wydania 998 — 1000. Akcy banku eskomp. 95¾ — 96. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 213½ — 213¾. Wiéd.-Rabskie 83 — 83½. Detto Budżyńsko-Lincko-Gmundzkiej 292 — 294. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 15 — 18. Detto 2. wydania 30 — 35. Detto Edynburgsko-Neuszadzkiej 53½ — 53¾. Detto żeglugi parowej 569 — 571. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 556 — 557. Detto Lloyd'a 602 — 605. Detto mlyna parowego wiedeń. 136 — 138. Renty Como 13¾ — 13¾/8. Esterhazego losy na 40 złr. 82 — 82½. Windischgrätz'a losy 29¼ — 29½. Waldsteina losy 30¼ — 30½. Keglevič'a losy 10¼ — 10½. Cesarskich ważnych dukatów Agio 35¼ — 35¾.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeń. d. 19. czerwca o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 35½. Ces. dukatów obrączkowych agio 35. Ros. imperyały 10.28. Srebra agio 29½ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. czerwca.

PP. Friedhuber de Grubenthal Teodor, c. k. radca namiestnictwa, z Grann. — Kęplisz Kajetan, z Sambora. — Malczewski Stanisław, z Czernisk.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 21. czerwca.

Hr. Dzieduszycki Kazimierz, do Niesuchowa. — Hr. Dzieduszycki Włodzimierz, do Bartatowa

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 21. czerwca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	27 9 6	+ 15°	+ 21°	połu-wschodni	pogoda
2 god. pop.	27 9 6	+ 21°	+ 13°	„	„
10 god. wie.	27 9 6	+ 13°	„	„	deszcz

T E A T R.

Jutro: 23. czerwca 1854:

„Kapitan Paweł, Korsarz.“

Dramat w 5. aktach z prologiem z dzieł Alex. Dumas'a.

O s o b y:

Margrabia d'Auray	JP. Smochowski.
Jego żona	JP. Grochowska.
Emanuel, ich syn	JP. Szturm.
Małgorzata, ich córka	JP. Aszperger.
Baron de Lectoure	JP. Wilkoszewski.
Paweł	JP. Kaliciński.
Achard	JP. Linkowski.
De Nozay	JP. Rejmers.
De la Jurry	JP. Hennig.
Celestyn	JP. Baczyński.
Oficer	JP. Lauvernay.

Dnia 21. czerwca 1854 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujące pięć liczb:

40. 24. 5. 83. 81.

przyszłe ciągnięcia nastąpią dnia 1. i 15. lipca 1854 roku.